NUMER 1 15 PAŹDZIERNIKA 1928 Cena 30gr. ROK XXVIII.

Sokół

ILUSTROWANY DWUTYGODNIK GIMN.-SPORTOWY



DRUH ADAM ZAMOYSKI.

Pierwszy ten numer wskrzeszonego „Sokoła“ poświęcamy w hołdzie Druhowi Adamowi Zamoyskiemu, prezesowi Związku Sokolstwa Polskiego za niespożyte zasługi, jakie swą niestrudzoną i ofiarną pracą bezustannie zdobywa sobie wobec umiłowanej do głębi serca organizacji sokolej.

Bujny temperament jego i żelazna energja nie pozwalają mu spocząć ani na chwilę, wprost zmuszają go do wyszukiwania sobie coraz to nowej pracy sokolej. Widzimy go więc, jak Polska długa i szeroka, na licznych zlotach i zjazdach sokolich, widzimy go wśród bratnich związków słowiańskich zacieśniającego węzły łączności słowiańskiej, widzimy go na terenie Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej zabiegającego usilnie i umiejętnie o ugruntowanie powagi Sokolstwa i imienia Polski.

Zapał naszego Prezesa związkowego udziela się również jego najbliższej rodzinie: obaj synowie i obie synowe dzielnie służą sprawie sokolej. A siedziba jego, Kozłówka w Lubelskiem, gdzie znajduje się wzorowe Gniazdo wiejskie, z piękną salą gimnastyczną i boiskiem, z salą teatralną, z oddziałem straży pożarnej, — jest niejako główną kwaterą sokolą. Tam, ofiarnym kosztem Prezesa, odbywają się kursy związkowe dla druhów i druhen, tam szkoli się nasza olimpijska drużyna, lecz i najtwardszy trud pracy opromienia serdeczna, ojcowska troskliwość i szczera, ujmująca uprzejmość Gospodarza. Nie dziw więc, że sercem za serce płaci Sokolstwo swemu Prezesowi. I nietylko w Polsce, lecz także za oceanem.

Otrzymał był dh Prezes Zamoyski zaproszenie do Ameryki na Walny Zjazd i Zlot tamtejszego Sokolstwa. Nie waha się ani chwili i wyjeżdża, zabierając z sobą synową dhnę Jadwigę Zamoyską, naczelniczkę związkową sokolic oraz syndyka Związku dh. Niedzielskiego z Warszawy i dh. dr. Wolańczyka ze Lwowa, a cała amerykańska prasa polska, i to nietylko sokola, z niekłamanym zachwytem opisuje entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznali goście z Polski. Na kartce, przesłanej z Ameryki piszącemu te słowa, tak m. i. pisze dh. Prezes Zamoyski: „Niezmiernie mile nas tu przyjmują, szczerze i z wielkiem, otwartem sercem, ale już ledwo żyjemy ze zmęczenia“. Nie jest to wszakże wyraz skargi, lecz głębokiego zadowolenia z dobrze spełnianej misji zacieśnienia węzłów między krajem macierzystym a jego wychodźtwem zamorskiem. Uwydatniają to też zaraz następne słowa: „Robię dużą propagandę dla Wystawy i Zlotu“. I wierzymy, że propaganda ta, z tak szczerym robiona zapałem, da wyniki jak najlepsze.

Zasłużone uznanie spotkało też dh. Prezesa Zamoyskiego podczas jego pobytu w Ameryce ze strony Posła Rzeczypospolitej Polskiej p. Jana Ciechanowskiego, w szczególności z okazji złożenia przez delegację sokolą z Polski wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Waszyngtonie. W piśmie swem, wystosowanem do dh. Prezesa Zamoyskiego, powiada p. Ciechanowski, że czyn ten „niewątpliwie ma dodatni wpływ na zacieśnienie stosunków amerykańsko-polskich“ — i że „zaznaczenie przez Sokolstwo czci i uznania dla działalności wojennej Ameryki społeczeństwo amerykańskie oceni jako piękny gest ze strony wielkiej organizacji patrjotycznej zaprzyjaźnionego Narodu Polskiego“.

Zaprawdę dobrze zasługuje się dh. Adam Zamoyski Sokolstwu i Polsce całej, więc w służbie tej szczęść mu Boże i nadal!

NUMER 1 15 PAŹDZIERNIKA 1928 ROK XXVIII.

Sokół

ORGAN DZIELNIC WIELKOPOLSKIEJ I POMORSKIEJ ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMN. „SOKÓŁ" w POLSCE.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.
Przedruk artykułów bez podania źródła i autora wzbroniony.

Adres redakcji i administracji:
Wydawnictwo „Sokół", Poznań, Wrocławska 18.
Telefon 1826 i 1827 Konto: P. K. O. Poznań 211 311

Ogłoszenia: 1/1 strona 150 złotych, 1/2 strony 80 złotych, 1/4 strony 50 złotych, 1/8 strony 30 złotych, 1/16 strony 15 złotych. — Rabaty: Przy 1 razie 0 procent, 3 razach 10 procent, 6 razach 15 procent. 12 razach 20 procent i 24 razach 25 procent.

Od wydawnictwa i redakcji.

Do braci sokolej!

Wznawiamy wydawnictwo „Sokoła".

Przez lat 26 służył on wiernie i dzielnie w doli i niedoli sprawie sokolej, sprawie polskiej. W okresie niewoli pruskiej hartował dusze nasze do walki z zaborcą w obronie bytu narodowego, uczył nas zgody, jedności i karności obywatelskiej. Siał zdrowe, złote ziarno myśli sokolej, zapału, pracy i poświęcenia na łanach dusz Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska i dalej nawet, na obczyźnie, gdziekolwiek Sokół polski usłał swe gniazdo. A posiew wzrastał w wierze niczem niezachwianej, że Polska będzie wolną, bo idea sokola zwycięży i wolność jej przywróci. I zwyciężyła! — Sokolstwo nie zawiodło pokładanych w niem nadziei.

Z odzyskaniem niepodległości państwowej, organ nasz „Sokół" znów zabrał się rączo do pracy nad utrwaleniem rozrastającej się żywiołowo organizacji. A jak był pożyteczny i potrzebny, z tego — jak to zwykle bywa — zdaliśmy sobie wtedy należycie sprawę, gdy go nam zabrakło, gdy mianowicie przed dwoma laty z powodu trudności finansowych trzeba było wydawnictwo zawiesić. I właśnie to głębokie odczucie i zrozumienie przez nas wszystkich tej straty daje nam pohop do wznowienia wydawnictwa „Sokoła". Wierzymy, że przy stale postępującym świetnym rozwoju naszej organizacji sokolej, przenikanym coraz głębiej prawdziwym duchem sokolim, organ nasz dzielnicowy — pod względem redakcyjnym i technicznym postawiony na należytej wyżynie — stanie się niezbędnym dla każdego druha i druhny, a wtedy niewątpliwie dobrze spełni swoje zadanie.

Jako urzędowy organ dzielnicowy, ma być nasz „Sokół" stałym i serdecznym łącznikiem między Przewodnictwem Dzielnicy, Zarządami Okręgów i poszczególnemi Gniazdami. Wiemy z doświadczenia, że okólniki, napomnienia itp. pisma często „giną" — w głębiach kieszeni odbiorców, a szczególnie wtedy, gdy zawierają coś niemiłego... Słowo drukowane nie zginie; nie przeczyta go jeden, to przeczyta drugi i sprawa znajdzie swe załatwienie, takie czy inne. W „Sokole" komunikaty swe ogłaszać mają i powinny nietylko Dzielnica i Okręgi, lecz także Gniazda, aby dać przełożonym władzom organizacyjnym pogląd na swą pracę lokalną. Organ nasz winien być zwierciadłem całego naszego życia sokolego. A to życie nasze sokole jest tak bujne, tak pełne pięknych i podniosłych wrażeń, tylko trzeba je momentalnie uchwycić i uwydatnić w krótkim opisie, wysłanym możliwie z dołączoną fotografją do redakcji „Sokoła", a stanie się bardzo pożądanym i pożytecznym czynnikiem na łamach naszej kroniki sokolej. Dużo materjału takiego dadzą nam nasze uroczystości, zloty, ćwiczenia wojskowe itp.

Jesteśmy organizacją gimnastyczną. Jesteśmy nią nie w tem znaczeniu, aby szkolić jednostki na akrobatów i linoskoczków — jakkolwiek daje się im możność wyróżnienia się — a natomiast celem naszym jest, w jak najszerszych masach dorastającego pokolenia przez racjonalne wychowanie fizyczne, w połączeniu z specjalnem przysposobieniem wojskowem, urabiać normalny typ zdrowego i czerstwego młodzieńca, zdolnego do służby wojskowej ku obronie granic Państwa. Wszakże nawet tak szeroko pojęte wychowanie fizyczne jest tylko częścią, niejako zewnętrzną stroną pełnego celu pracy sokolej, który się mieści w odwiecznem, a także naszem sokolem haśle „Zdrowy duch — w zdrowem ciele!" Ten zdrowy duch jest treścią wewnętrzną i fundamentem naszej pracy sokolej. Ten zdrowy duch w życiu prywatnem i społecznem, ten zdrowy duch narodowy, który w okresie niewoli zaborczej dał nam moc wytrwania i zwycięstwa, a który tak samo potrzebny nam jest dzisiaj, aby niepodległą Polskę utrzymać i jej potęgę utrwalić po wieki.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że przy tak licznem w ostatnich latach zakładaniu nowych Gniazd, pełne zrozumienie idei sokolej może jeszcze nie wszędzie zdołało należycie się zakorzenić, tem większem przeto jest zadanie władz organizacyjnych, aby pracę w tym kierunku należycie pogłębiać, a współpracować z niemi jak najusilniej będzie organ nasz „Sokół".

Przyjmijcie go przeto, Druhny i Druhowie, szczerem sercem, jak i on szczerze i serdecznie wspólnie z Wami służyć pragnie sprawie sokolej, a przez nią i Polsce naszej całej. Udzielcie mu wszyscy swej chętnej pomocy, a plony pracy jego będą obfite.

Wszechsłowiański Zlot Sokolstwa w Poznaniu w roku 1929.



SOKOLI!

W prastarej Dzielnicy i Kolebce Państwa Polskiego, w ośrodku, skąd wyszedł potężny Ród Piastów, gdzie nasuwa się myśl historyczna i przypomina się świetność dawnych czasów, — gdzie ta to świętość narodowa, opromieniająca polską ludność w tej połaci kraju, dała jej niezwykłe siły do przetrwania wśród najsroższych prześladowań zbrodniczej a przewrotnej polityki germańskiej, gdzie ta siła wielka, bijąca z szyszaka Bolesława Chrobrego, uzbroiła piersi tej ludności w tak odporny pancerz, że odbiły się o niego zakusy niemieckie wyrażone w krótkiem, ale złowieszczem „Drang nach Osten“ i „Ausrotten“ i gdzie ta ludność zniosła wszystko, nic nie roniąc dumy i wielkości pierwszych Piastów, wytrzymała wszystkie próby i wytrwała na ojczystym zagonie, nawet w wozie Drzymały hodując święte ognisko polskiej miłości — tam to w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca 1929 roku odbędzie się w stolicy tej dzielnicy, w Poznaniu, VII Złot Sokolstwa Polskiego z udziałem Związków zrzeszonych w „Sokolstwie Słowiańskiem“, a na który patrzeć będzie Orzeł z Poznańskiego Ratusza, na wyniki którego patrzeć będzie tradycja pierwszych potężnych Piastów — Mieczysława i Chrobrego i sądzić będzie, czy Sokolstwo Polskie naprawdę jest godne piastować rycerski pas, czy może i umie zastąpić ich mądrość i męstwo, a których tradycja musi stać się twórczą podwaliną nowych wskazań w samodzielnem życiu! Rok tylko nas dzieli od tej doniosłej w historji Sokolstwa Polskiego chwili! Zlot ten będzie wielkim przeglądem naszych sił, pokazem i egzaminem dorobku ze zdobytej wiedzy i osiągniętych wyników z dziesięcioletniej pracy w niepodległej Ojczyźnie.

Na tym Zlocie Sokolstwo Polskie ze wszystkich krańców Polski powinno przedstawić skończony, doskonały, ujednostajniony typ Sokoła, — powinno wykazać swą żywotność i potęgę przez harmonijne i idealnie karne wystąpienie w niezliczonych szeregach!

Zlot w Poznaniu da Narodowi żywy dowód, do jak wielkich rezultatów doprowadzić może umiłowanie sprawy i dobrowolne poddanie się żelaznej organizacyjnej dyscyplinie.

Zlot ten po raz pierwszy w dziejach Sokolstwa Polskiego, postawi nas przed przedstawicielami poszczególnych narodów, zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej i wsławi imię Polski na szerokim świecie, musi bowiem wszczepić nietylko im, lecz i licznym cudzoziemcom, przybyłym na wystawę w Poznaniu, przekonanie, że Naród, który potrafił wyłonić z siebie tak potężną organizację, — jest narodem pierwszorzędnej miary, zdolnym do stworzenia sobie wielkiej przyszłości!

Zlot ten od szeregu lat znowu postawi nas ramię przy ramieniu z drogimi Braćmi Sokołami, przybyłymi licznie ze wszystkich Krajów Słowiańskich, czem umocni w znakomitej mierze już zadzierzgnięte węzły serdecznej przyjaźni i współpracy.

Wzywam Was zatem, Sokoli, i zwracam się do Was z gorącym apelem, byście sobie uświadomili powagę chwili! — Wzywam Was wszystkich do zbiorowego a intensywnego wysiłku, byście nie zaniedbali niczego, co może się przyczynić do podniesienia Waszej sprawności i tężyzny, jak fizycznej, tak duchowej, byście nie stracili ani chwili do wyzyskania sposobności na udoskonalenie tego, co nie jest doskonałem.

W imię wielkich haseł wypisanych złotemi głoskami na sztandarach Sokolich, a krwią i trudem wyrytych w sercach naszych: „Bóg i Ojczyzna“ — dla Tej, którąśmy własnemi rękoma z kajdan niewoli wyzwolili — budujcie swą ofiarną pracą Jej najwspanialszy rozkwit, potęgę i przyszłość!

Wierzę mocno, że sprostacie zadaniu i że poczucie dobrze zrozumianego a gorliwie spełnionego obowiązku będzie Wam sowitą nagrodą.

„W Was to Sokoli, rycerskie żyje pogotowie,
„A zatem do pracy Druhowie!“

CZOŁEM!

(—) A. Zamoyski
Prezes Związku.

PRZED ZLOTEM WSZECHSŁOWIAŃSKIM.

Całe Sokolstwo polskie pozostaje pod wrażeniem przygotowań do naszego Zlotu Związkowego, który będzie zarazem Zlotem Wszechsłowiańskim, gdyż oprócz naszych drużyn związkowych uczestniczyć w nich będą także delegacje sokole z dalekiej obczyzny: Niemiec, Belgji, Holandji, Francji, Brazylji nawet, a szczególnie licznie, bo do 2000, zapowiada się wycieczka Sokolstwa polskiego w Ameryce, a wreszcie gościć będziemy licznych Czechów, Rosjan z emigracji, Jugosłowian i bulgarskich „Junaków".

Im więcej zbliża się termin Zlotu, a dzielą nas od niego już zaledwie 8 miesięcy, tem bardziej podnosi się temperatura przygotowań. A więc śle Prezes związkowy swe wici zlotowe do wszystkich Gniazd sokolich, w słowach poważnych i mocnych na doniosłość chwili wskazując. Więc naczelnik związkowy bacznem okiem śledzi przebieg przygotowań technicznych, słuszną żywiąc ambicję, by Zlot poznański stał się dla Sokolstwa polskiego nową chlubą, nowem Asti i Amsterdamem ... Więc krzątają się w szlachetnem współzawodnictwie Przewodnictwa i Naczelnictwa Dzielnic wspólnie z Zarządami Okręgów i Gniazd, aby jak najliczniejsze i jak najlepiej wyćwiczone wysłać hufce zlotowe. A już najwięcej krzątać się musi Przewodnictwo Dzielnicy Wielkopolskiej wspólnie z Zarządem Okręgu Poznańskiego i Gniazd miejscowych, aby należycie wywiązać się z olbrzymiego zadania, jakie na nie spada z tytułu gospodarzy Zlotu.

I zaprawdę wszyscy, od naczelnych władz organizacyjnych aż do najmłodszego druha-szeregowca, do głębi przejąć się powinni sprawą Zlotu i spełnić wszelki swój wobec niego obowiązek, jeżeli ma on ziścić pokładane w nim nadzieje. Uprzytomnić sobie winniśmy, że patrzeć na nas będzie nietylko Poznań i Wielkopolska i nietylko cała Polska, lecz także liczne zastępy przybyłych na Zlot i odbywającą się równocześnie Powszechną Wystawę Krajową gości zagranicznych, prawie że z całego świata. Będą wśród nich znakomici znawcy gimnastyki, którzy krytycznem okiem mierzyć będą dorobek naszej pracy sokolej, a będą i tacy, którzy poraz pierwszy zobaczą Polskę i Polaków i którzy wartość narodową i społeczną Polski i jej obywateli oceniać będą oczywiście podług całego zachowania się naszego podczas Zlotu.

Wynika stąd, jak ogromna odpowiedzialność wobec powagi i interesu Państwa Polskiego ciążyć będzie na każdym poszczególnym uczestniku Zlotu. A dalej wynika stąd, jak bardzo w drużynach naszych pogłębiać należy pracę wychowawczą pod względem ładu, porządku i karności sokolej. Przyszłoroczny Zlot w Poznaniu, winien wykazać, że Sokolstwo jest nietylko organizacją liczebnie potężną z poważnym dorobkiem pracy gimnastycznej, lecz narówni także organizacją z pełnem wyszkoleniem obywatelskiem i pełnem poczuciem swej odpowiedzialności wobec Państwa, organizacją, z której dumną była Polska w niewoli, a która godnie reprezentować umie także sztandar Polski niepodległej.



Druhu Naczelniku!

Jeżeli chcesz prawidłowo prowadzić lekcje gimnastyki, postaraj się o to, aby Gniazdo zakupiło dla Ciebie i Twego zastępcy w sekretarjacie Przewodnictwa Dzielnicy Wielk. (Poznań, Zielone Ogródki, sala gimnastyczna) podręczniki o gimnastyce podstawowej Nils Bukha (cena 6,— zł za epzempl.).

SOKOLSTWO A PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE.

Kiedy przed 60 laty kładziono podwaliny pod gmach organizacji sokolej, zdawano sobie najzupełniej sprawę z jej olbrzymich i doniosłych dla przyszłości zadań. Był to okres największego upadku ducha w społeczeństwie, którego ogromna większość, pod świeżem wrażeniem upadku Powstania Styczniowego, gotowa była rezygnować z wszelkich dążeń do niepodległości, zdając kwestję swego bytu narodowego jedynie na łaskę zaborców. Sokolstwo postawiło sobie tedy jako zadanie przedewszystkiem podnieść upadającego ducha społeczeństwa, przywrócić i utrwalić w nim wiarę we własne niespożyte siły i ostateczne zwycięstwo przy należytem wyzyskaniu tychże sił żywotnych, a celowi temu służyć miały szeregi zdrowych na duchu i ciele gimnastyków-Sokołów, jako kadry przyszłego wojska polskiego.

Te zadania przyświecały Sokolstwu przez długie jeszcze lata pracy jego w niewoli. W szeregach sokolich krzepił się duch wiary i czynu, na stal hartowały się mięśnie, szkoliła się karność wojskowa i starano się mniej lub więcej po dyletancku przyswoić sobie choćby podstawowe elementy służby wojskowej. Jednem słowem gimnastyka w Sokole była tylko środkiem do celu, t. j. do przygotowania narodowego pogotowia wojskowego. O ile pod zaborem austrjackim wobec łagodniejszego systemu rządów tamtejszych, praca sokola nie napotykała na poważniejsze trudności, o tyle gwałtowniejszemu prześladowaniu ulegała ona ze strony rządów pruskich, które lepiej nawet niż własne nasze społeczeństwo zrozumiały istotne znaczenie Sokolstwa i wynikające stąd niebezpieczeństwo dla zaborców. Wypadki roku 1918/19, gdy Sokolstwo tworzyło pierwsze kadry szeregów powstańczych, przewidywania i obawy te potwierdziły w zupełności, zapisując Sokolstwu piękną kartę w dziejach wywalczania niepodległości państwowej.

Z odzyskaniem niepodległości państwowej bynajmniej nie skończyła się rola Sokolstwa, jako pogotowia narodowego. Wiemy, że granice nasze stale są zagrożone od wschodu i zachodu, wiemy, że szczególnie Niemiec tylko czeka na dogodną sposobność, aby ponownie zagarnąć ziemie odwiecznie polskie, i bezustannie zbroi się jawnie i skrycie, przygotowując miljonowe armje w szeregach najrozmaitszych bojówek politycznych, znakomicie zorganizowanych i wojskowo wyszkolonych. Wiemy wreszcie, że Państwo Polskie przy trudnościach swych gospodarczych nie jest wstanie utrzymywać wielkiej stałej armji i dlatego koniecznem jest, aby wszyscy obywatele, zdolni do służby wojskowej, byli gotowi, a także wedle możności wyszkoleni do obrony granic.

Zadanie to przypada w szczególności tak zwanym organizacjom wojskowo-wychowawczym, wśród których najstarszą w myśl swych pięknych tradycyj, a także w myśl swych przepisów statutowych jest właśnie Sokół. Zadanie to spełniamy wszakże dziś już nie po dyletancku, lecz w sposób racjonalny, we współpracy z naszemi polskiemi władzami wojskowemi. Nasza praca gimnastyczna, której pod żadnym warunkiem zaniedbywać nam nie wolno, jest już sama w sobie bardzo poważnym, podstawowym czynnikiem w przysposobieniu wojskowem, o czem dobrze wiedzą wszyscy ci Sokoli, którzy służyli w wojsku. Dziś wszakże pozatem obowiązkiem naszym jest uprawiać przysposobienie wojskowe w rozszerzonej mierze ze zdobywaniem ściśle fachowych wiadomości wojskowych, co koniecznem jest ze względu na stały i kolosalny rozwój techniki wojennej.

Jak bardzo doceniają władze nasze znaczenie i wartość prawidłowego przysposobienia wojskowego, tego dowodem najrozmaitsze ulgi, jakie się przyznaje w wojsku tym, którzy takie przysposobienie posiadają. Ale choćby i tego nie było, to dla każdego wyszkolonego Sokoła najlepszą pod każdym względem ulgą jest to, że powołany do służby wojskowej, nie będzie tam popychadłem i pośmiewiskiem, a pozatem będzie on miał to wewnętrzne przeświadczenie i zadowolenie, że spełnia swój zaszczytny obowiązek obywatelski i narodowy, swój obowiązek sokoli, wynikający z 60-letniej chlubnej tradycji.

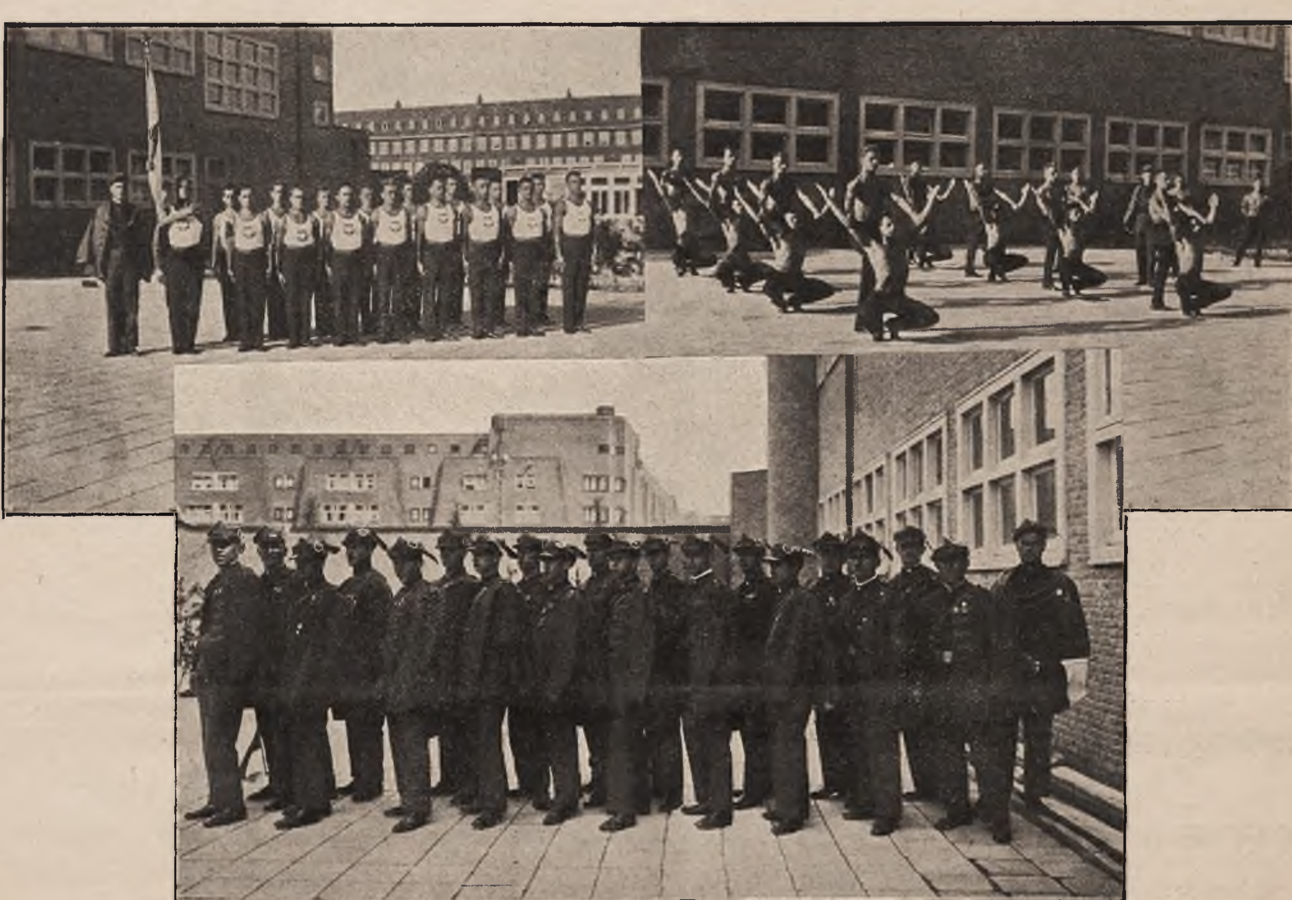
Przysposobienie wojskowe można uprawiać bez żadnego uszczerbku dla naszej podstawowej pracy gimnastycznej. Należy tylko przeprowadzić odpowiedni podział pracy, uzgodniony z instruktorami p. w., co przy obustronnej dobrej woli jest możliwe. A wtedy Sokolstwo nasze da całą pełnię pracy, odpowiednio do wielkich zadań i obowiązków narodowych, jako godny spadkobiorca wielkich twórców idei sokolej.

NASZA CHLUBA.

Sukces drużyny sokolej na olimpjadzie.

Dorobek pracy gimnastycznej naszego Sokolstwa jest poważny. Mamy już z czem pokazać się nawet przed zagranicą. W żywej pamięci mamy jeszcze wspaniały sukces, osiągnięty przed trzema laty na międzynarodowym konkursie gimnastycznym w Asti w północnych Włoszech, gdzie reprezentacyjna drużyna sokola, składająca się wyłącznie z druhów poznańskich pod kierownicwetm dh. naczelnika Fazanowicza, zdobyła najwyższą nagrodę, a o występie naszych Sokołów cała prasa włoska rozpisywała się z szczerym zachwytem.

W roku bieżącym poraz pierwszy sięgnęliśmy po laur olimpijski. Przeznaczona do występu w Amsterdamie drużyna, rekrutująca się z Dzielnicy Śląskiej i Mazowieckiej, przeszła twardą szkołę na specjalnym kursie w Kozłówce, majątności dh. prezesa związkowego Adama Zamoyskiego, aby godnie zaprezentować się wobec zgromadzonego na Olimpjadzie fachowego świata gimnastyczno-sportowego oraz zalegających stadjon tłumów publiczności. No i sukces był zupełny, rozgłoszony natychmiast po kraju przez urzędową Polską Agencję Telegraficzną w następującej depeszy z Amsterdamu: „Polska drużyna gimnastyczna, złożona z 16 Sokołów, pod kierownictwem p. Fazanowicza z Poznania, zademonstrowała lekcję gimnastyki i zdobyła sobie ogólny podziw i huczne oklaski widzów za precyzyjność i staranność wykonania ćwiczeń. Występ drużyny polskiej w dziedzinie gimnastyki należy zaliczyć do poważnych sukcesów“.



Nasza drużyna olimpijska.

1. Drużyna w stroju uroczystym, który na ulicach Amsterdamu budził żywe zainteresowanie u ludności holenderskiej. Na prawo naczelnik związkowy dh. Jan Fazanowicz z Poznania. 2. Drużyna przy próbie na dziedzińcu szkoły w której była zakwaterowaną. 3. Drużyna pod sztandarem z dh. nacz. Fazanowiczem na czele, gotową do wejścia na stadjon olimpijski.

Niebawem zaczęły się ukazywać obszerniejsze opisy specjalnych korespondentów gazet. Stwierdzają oni zgodnie, że drużyna sokola w świetnej znajdowała się kondycji, co widać już było przy ukazaniu się na arenie stadjonu. To też już, gdy poprzedzani przez polską chorągiew ze śpiewem wkroczyli na arenę, powitano ich hucznemi brawami i żywiołowym wprost porywem sympatji, wzrastającej z każdym nowym pokazem. Publiczność była istotnie zachwycona, a fachowa komisja sędziowska nie szczędziła wyrazów uznania wobec ciekawego programu ćwiczeń i wspaniałego ich wykonania. Gdy drużyna schodziła z boiska wśród śpiewu „Nie masz to wiary“, żegnały ją wprost żywiołowe oklaski.

Drużyna nasza olimpijska nie zdobyła żadnej specjalnej nagrody, gdyż nie były to zawody lecz pokaz lekcji gimnastycznej. Wszakże, jak stwierdzają fachowcy, był to pokaz najlepszy ze wszystkich i przy-

czynił się walnie do utrwalenia powagi i znaczenia Sokolstwa w świecie gimnastycznym.

Druh prezes związkowy Zamoyski podczas pobytu swego w Amsterdamie (w drodze do Ameryki) wręczył zgromadzonym tamże przedstawicielom związków, należących do Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej, zaproszenia na przyszłoroczny Zlot Wszechsłowiański w Poznaniu. Zaproszenie to przyjęto bardzo sympatycznie, a najlepszą zachętą stał się wspaniały sukces naszej drużyny olimpijskiej. Rzeczą i obowiązkiem całego Sokolstwa będzie teraz wykazać, że umiemy nietylko wystawić wzorową drużynę reprezentacyjną, lecz także w masowym występie zlotowym wykazać sprawność należytą.

Dział urzędowy Dzielnicy Wielkopolskiej.

1. Sprawa organu dzielnicowego. Przypominamy rozesłany w końcu września rb. do wszystkich Gniazd naszej Dzielnicy okólnik w sprawie wznowienia wydawnictwa organu dzielnicowego „Sokół“ oraz wzywamy Zarządy Gniazd do odwrotnego załatwienia wydanych w okólniku tym poleceń, a w szczególności do wskazania tego druha, któryby się zajął propagandą wśród druhów danego Gniazda i był stałym łącznikiem między wydawnictwem a członkami Gniazda. Szczególnie obecnie w okresie przygotowań zlotowych posiadanie własnego organu jest dla naszej pracy niesłychanie wartościowe, tembardziej więc prosimy wszystkie Gniazda jaknajusilniej starać się o rozszerzanie „Sokoła“.

2. Okręgowe Zjazdy prezesów i naczelników. Odbyte w tym roku kombinowane Zloty Okręgowe wykazały poważne braki nietylko pod względem przygotowania technicznego, ale również pod względem organizacyjnego i sokolego wyszkolenia drużyn. Braki te muszą bezwarunkowo być usunięte przed Zlotem Związkowym. Wobec tego, w myśl uchwały Zarządu Dzielnicowego z dnia 2. 9. 28. winny się odbyć do końca listopada r. b. we wszystkich Okręgach zjazdy prezesów i naczelników Gniazd, celem szczegółowego omówienia przebiegu zlotów kombinowanych oraz wyciągnięcia stąd odpowiednich wniosków, któreby zapewniły należyte przygotowanie się do Zlotu Związkowego. Terminy zjazdów tych należy poprzednio uzgodnić z Przewodnictwem Dzielnicy, celem umożliwienia mu wydelegowania swych przedstawicieli.

3. W sprawie opłat do Dzielnicy. Przypomina się Zarządom Gniazd, a w szczególności skarbnikom, obowiązek regularnego i punktualnego uiszczania się z opłat dla Dzielnicy po 1,— zł od każdego członka, odpowiednio do wykazanej w raporcie na początku roku ogólnej liczby. Niestety panuje pod tym względem straszliwe zaniedbanie, i to taksamo odnośnie do Związku i Okręgów. Należy przecież uświadomić sobie, że jeżeli organizacja ma sprawnie pracować, to musi mieć na to odpowiednie środki pieniężne, a właśnie teraz wobec spotęgowanej pracy przedzlotowej potrzeba ich jak najwięcej. Wzywamy przeto wszystkie te Gniazda, które zalegają z opłatami swemi do Dzielnicy, aby sprawę tę niezwłocznie uregulowały.

Dział urzędowy Dzielnicy Pomorskiej.

Drużyno Sokoła Dzielnicy Pomorskiej!

„My Sokoli służymy Bogu i Ojczyźnie“... to nie czczy frazes, to nie puste hasło, ale dewiza, którą żyjemy i żyć chcemy jak długo Sokolstwo polskie istnieć będzie.

Tak jak nasza tradycja sokola nam przez 60 lat przyświecała, tak daj Boże chcemy do ostatniego w piersi tchu, do ostatniej kropli krwi wytrwać na stanowisku w służbie dla Boga i ukochanej Ojczyzny.

Dziś mamy nowe zadanie, które w myśl tej wielkiej dewizy nam trzeba wykonać.

A co my właściwie chcemy? Chcemy, aby zapał gorącej miłości dla tej naszej najukochańszej Ojczyzny objął wszystkie warstwy naszego społeczeństwa — cały naród polski.

W tym kierunku idzie cała nasza praca nad wychowaniem fizycznem naszych członków, jak niemniej na polu przysposobienia wojskowego. Ale i to nam nie wystarcza.

Nam nietylko trzeba zdrowych ramion, ale i światłych i dzielnych kierowników, którzyby kaganiec oświaty nieść chcieli dalej a dalej.

Trzeba, aby każdy z nas przejął się ideą sokolą z całej duszy, aby z wszystkich swych sił, całą swą mocą ukochał ideę sokolą, aby tę ideę wszczepiał w najszersze masy narodu polskiego.

A czyni to każdy, kto wśród młodzieży szerzy dobre obyczaje i wszczepia w nią gorącą miłość Ojczyzny, zwalcza egoizm czy materjalizm, który niestety bardzo głęboko się zakorzenił w duszę Narodu i dotarł nawet do naszej młodzieży. Ją więc ratować, to nasz obowiązek, to konieczność życiowa.

Aby skutecznie przeciwdziałać tym prądom złym, ma służyć nasz wspólny organ „Sokół“, który w dom Wasz, do Waszego Gniazda, przychodzi jako serdeczny pomocnik w tej miłej i wdzięcznej pracy oświatowej wśród ukochanej młodzieży.

„Sokół“ ma nas zachęcać do gorącej miłości Ojczyzny.

„Sokół“ ma nam przypominać święte obowiązki, jakie mamy wobec Boga i Ojczyzny.

„Sokół“ ma nas wzmacniać, gdybyśmy mieli choć na chwilę słabnąć w karności i spełnianiu obowiązków, jakie nakłada na nas nasza organizacja.

„Sokół“ ma nas podnosić na wyżyny i nie pozwolić, abyśmy kiedykolwiek mieli popaść w zwątpienie lub w rozpacz.

„Sokół“ ma nas ożywić wiarą w lepszą przyszłość kraju naszego, ma być kotwicą nadziei, ma nas uczyć bratniej miłości.

Oto, zadanie, z którem do Was, Kochana Drużyno, przychodzimy.

Przeczytajcie najpierw sami „Sokoła", a potem podajcie go dalej, niech idzie z ręki do ręki.

Każdy prawy członek naszej organizacji musi pamiętać:

1. że zaabonuje sobie zaraz „Sokola", który kosztuje tylko 50 groszy miesięcznie;
2. że będzie rozpowszechniał „Sokola" wśród znajomych i zachęcał do czytania;
3. że będzie polecał „Sokola" jako skuteczny organ ogłoszeniowy;
4. że „Sokola" będzie żądał w kawiarniach, cukierniach, restauracjach, na dworcach i t. p.

Drużyno „Sokola"! Łączności nam trzeba! A najlepszą spójnią to pismo dobre, które ma nas prowadzić ku wyżynom dobra ogólnego.

„Sokół" więc nasz poniesie nas na te wyżyny, w umiłowaniu wielkich cnót obywatelskich, rycerskości i poświęcenia.

„Sokół" starać się będzie wyrobić w nas hart ducha i poczucie odpowiedzialności nietylko wobec nas samych, ale wobec Kościoła i Państwa.

W tej to myśli wchodzimy w dom Wasz, do gniazd Waszych i wołamy Wam, Kochana Drużyno Sokola

„CZOŁEM!"

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej
Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół"
w Polsce.

(—) *Wł. Samoliński,* prezes. (—) *St. Kunz,* sekr.

Aby wszystkim czytelnikom umożliwić zaznajomienie się z komunikatami, wydanemi przez Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej w ostatnim czasie, podajemy poniżej ich treść:

KOMUNIKAT Nr. 23
Przewodnictwa Dzieln. Pomorskiej

do zarządów Okręgowych i Gniazd Sokolich Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnast. „Sokół" w Polsce.

1. *Organ Dzielnicy Pomorskiej.*

W myśl układu z dh. Bolesławem Kapelą w Poznaniu wydawać będziemy wspólnie z Dzielnicą Wielkopolską organ dzielnicowy pod nazwą „Sokół", który podawać będzie:

a) wszelkie nasze komunikaty, których odtąd wydawać osobno nie będziemy,
b) zarządzenia i uchwały Przewodnictwa Dzielnicy i Zarządów Okręgowych,
c) wszelkie monita do Okręgów i Gniazd,
d) kronikę Gniazd,
e) ilustracje z życia sokolego.

Organ ten wychodzić będzie na 1-go i 15-go każdego miesiąca, a więc co 2 tygodnie.

Aby „Sokół" mógł w pełni spełnić swe szczytne posłannictwo, prosimy o nadesłanie nam fotografji prezesów, członków zarządów okręgowych i gniazd, a więc pojedyńczych i zbiorowych fotografji. Przy fotografjach zbiorowych należy nadesłać krótką, ale treściwą historję gniazda.

2. *Propaganda za „Sokołem".*

Wydawnictwo „Sokoła" przesyła Wam kilka egzemplarzy tego pisma, które należy rozsprzedać, a pieniądze należy nadesłać zbiorowo t. j. za wszystkie sprzedane egzemplarze do Wydawnictwa w Poznaniu.

Ze względu na to, że „Sokół" ma być łącznikiem pomiędzy Przewodnictwem Dzielnicy a Zarządami Okręgowymi i Gniazdami i że nasze komunikaty i uchwały otrzymacie tylko za jego pośrednictwem, należy rozwinąć jaknajwiększą propagandę, aby wszyscy prawi „Sokoli" pismo to abonowali i czytali.

3. *„Sokolnia" Spółdzielnia z ogr. odp.*

utworzyła się w Grudziądzu i została zarejestrowana w Sądzie Powiatowym tamże.

Osobną pocztą wysłaliśmy do Zarządów Okręgowych pismo i 10 zeszytów po 10 cegiełek a zł 50,—, które prosimy rozesłać do Gniazd, aby te rozsprzedano, a pieniądze należy wysłać na ręce prezesa Okręgu III, a członka Zarządu „Sokolni", dh. Alojzego Kamrowskiego w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8, który wkrótce nadeśle blankiety P. K. O. za pomocą których będzie można gotówkę wysłać.

Cegiełki są bardzo gustownie wykonane i służyć mogą za miły upominek.

Nazwiska wszystkich ofiarodawców będą wyryte na cegle gmachu sokolego w Grudziądzu, który ma służyć za gmach reprezentacyjny Dzielnicy. Dlatego gorąco polecamy zajęcie się energicznie rozsprzedażą tych cegiełek.

4. *Członkowie Przewodnictwa Dzielnicy mają wstęp na wszelkie imprezy sokole.*

Na zebraniu Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej w dniu 24 września r. b. uchwalono, że członkowie Przewodnictwa Dzielnicy, zaopatrzeni w legitymację, mają wolny wstęp na wszelkie imprezy sokole w Dzielnicy Pomorskiej, na co zwraca się tak Zarządom Okręgowym jak i Gniazdom uwagę.

5. *Obowiązek udziału w ćwiczeniach zlotowych.*

Na posiedzeniu Przewodnictwa Dzielnicy w dniu 17 września 1928 r. uchwalono, co następuje:

> „Przewodnictwo Dzielnicy w celu skonsolidowania wszystkich sił Sokolstwa na Pomorzu dla jaknajliczniejszego obesłania Zlotu Związkowego nakłada na Gniazda obowiązek dopilnowania, aby w zlotowych ćwiczeniach wolnych brały udział wszystkie oddziały Gniazd bez względu na ich specjalny charakter. Dla osiągnięcia tego celu zobowiązani są wszyscy członkowie w wieku poniżej lat 25 do uczęszczania na lekcje ćwiczeń wolnych, aby umożliwić należycie przygotowanie ćwiczeń masowych na Zlot Związkowy".

Do postanowienia tego winni się wszyscy członkowie „Sokoła" na Pomorzu bezwzględnie zastosować. Zarządy Gniazd dopilnują wykonania tego postanowienia.

6. *Zbiórka na Zlot Związkowy.*

Przewodnictwo Dzielnicy rozesłało bony do Okręgów, które należy wysłać do Gniazd, aby natychmiast rozpocząć wszędzie zbiórkę na rzecz Zlotu Wszechsłowiańskiego.

Pieniądze należy natychmiast odesłać przez P. K. O. Poznań nr. 209.822: „Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, Komisja Finan-

sowa Zlotu Sokołego Wszechsłowiańskiego w Poznaniu w roku 1929" w Poznaniu.

7. *Podatek na rzecz Zlotu Związkowego.*

Mocą uchwały Rady Związku obowiązani jesteśmy do zapłacenia podatku po zl 2,— od członka na rzecz Zlotu Wszechsłowiańskiego (Związkowego), który odbędzie się w roku przyszłym w Poznaniu.

Podatek ten, płaci się w dwóch ratach i to pierwsza rata po zł 1,— od członka płatna jest w październiku r. b.

Należy więc pieniądze te zbierać i przesyłać na nasze konto w P. K. O. Poznań nr. 209.838.

Niestety stała się rzecz niesłychana: Jedno bowiem z Gniazd naszej Dzielnicy pozwoliło sobie na to, że odmówiło opłacenia tego podatku, oczywiście musimy przypuszczać, że uczyniło to w nieświadomości.

Zwracamy uwagę Zarządom Okręgowym i Gniazdom, że Gniazda, które tego podatku nie opłacą, nie będę dopuszczone do zlotu w Poznaniu. Niemniej nie cofniemy się przed represjami organizacyjnemi, jakie nam służą do dyspozycji w myśl regulaminów.

Wszystko można, tylko trzeba chcieć — tę odrobinę dobrej woli i chęci mieć musimy. Dlatego gorąco nawołujemy do tej obowiązkowości, która nas na każdym kroku cechować powinna jako karną brać sokolą.

8. *Pozdrawianie.*

Należy pamiętać o tem, że sokoli nawzajem powinni się pozdrawiać i to młodsi starszych, oraz władze sokole, któremi są prezes i członkowie zarządu gniazda — członkowie zarządu okręgowego i Przewodnictwa Dzielnicy.

Szczególnie zaś należy uważać na to, gdy druhowie są umundurowani. Każdy z członków powinien bezwzględnie pozdrawiać druhny.

Naczelnicy tak w Gniazdach jako i Okręgach powinni na to zwracać uwagę i tego przypilnować.

KOMUNIKAT Nr. 19
z dnia 15 września 1928 r.

Do
Zarządów Okręgowych i Gniazd Sokolich Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce.

1. Dotyczy Stałych Drużyn Sokolich.

Inspektor Stałych Drużyn Sokolich na Dzielnicę Pomorską dh Czarnota-Bojarski chce urządzić w poszczególnych okręgach zebranie naczelników gniazd i kierowników P. W., aby z nimi omówić sprawę przysposobienia wojskowego względnie Stałych Drużyn Sokolich. Dlatego prosimy donieść nam natychmiast co następuje:

a) które gniazda mają u siebie drużyny po 13 osób, zorganizowane S. D. S.,
b) imienny skład (listę) tych drużyn należy zaraz nadesłać do Przewodnictwa Dzielnicy,
c) czy gniazdo ma drużynowego, a w plutonach upatrzonych plutonowych, zaś w okręgach lub w większych ośrodkach kompanijnych.

Prosimy te dane nam nadesłać jak najprędzej, abyśmy mogli przystąpić do zorganizowania sprawy przysposobienia wojskowego w Stałych Drużynach Sokolich, których uruchomienie jest konieczne i musi niebawem nastąpić.

2. Bloczki na rzecz Sokolni w Czerniowcach.

Przewodnictwo Związku nadesłało nam 65 bloczków na rzecz Sokolni w Czerniowcach (w Rumunji) do rozsprzedania, które podzieliliśmy na 11 okręgów i prosimy takowe wysłać do gniazd silniejszych z prośbą o ich rozsprzedanie.

Pieniądze należy wysłać wprost do Przewodnictwa Związku w Warszawie na konto P. K. O. 5589 z dopiskiem, że kwota przeznaczona na Sokolnię w Czerniowcach.

3. Ćwiczenia na Zlot Wszechsłowiański w roku 1929 w Poznaniu.

Okręgi, z małymi wyjątkami, bardzo słabo są przygotowane z ćwiczeniami zlotowemi na zlot związkowy, który się odbędzie w roku przyszłym. Dlatego wydajemy w sprawie przygotowania ćwiczeń zlotowych specjalne zarządzenie, dołączone do niniejszego komunikatu.

Nie wolno nam teraz po zlotach okręgowych spoczywać, trzeba wytężyć wszystkie siły, aby na zlocie związkowym Dzielnica Pomorska była jakościowo i liczebnie należycie zastąpiona. Na ćwiczni naszej musi być ruch, pełne życie i zamiłowanie do sprawy sokolej. Prosimy sobie wziąć przykład z Grudziądza, gdzie senjor sokolstwa 76-letni dh Kazimierz Goncerzewicz ćwiczy obok prezesa Dzielnicy, prezesa III. Okręgu, prezesa Gniazda I. i t. p. Ćwiczą więc i przygotowują się na zlot druhowie, którzy dawno przekroczyli 40 lat.

Dobry przykład musi iść z góry! Niechaj prezesi okręgów i gniazd wezmą sobie ten wzór do serca i wedle niego postąpią.

4. Tworzenie Gniazd Żeńskich i Oddziałów Żeńskich.

W naszej Dzielnicy prawie każdego tygodnia powstają nowe gniazda, a szczególnie do tej roboty zabrały się okręgi III. i XI. Chcielibyśmy, aby żywotność taka była w wszystkich okręgach. O ile dbamy o wzrost liczebny sokołów, to nie czynimy prawie nic, aby nasze panie przyciągnąć do Sokoła, aby w nie wpoić tę wielką naszą ideę, którą się właśnie Polki przejąć powinny. Należy więc w większych miastach t. j. powiatowych tworzyć samodzielne gniazda żeńskie, a nasze żony powinny tam być pierwszymi członkami i pod ich opieką i nadzorem wychowywać musimy sokolą młodzież żeńską. Jak młodsze sokolice zobaczą, że druhny zamężne stają do pracy sokolej, to niewątpliwie dodatnio to podziała i szeregi ćwiczących druhen się pomnożą.

Jeżeli jest niemożliwe utworzenie samodzielnego żeńskiego gniazda, to oddział żeński przy istniejącym gnieździe męskim należy utworzyć i do tego oddziału zachęcić nasze żony. (Sposób organizacji patrz „Regulamin Sokolic").

5. Raporty statystyczne.

Raporty statystyczne należy przesyłać Przewodnictwu Dzielnicy co pół roku i to: na 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku. Niestety, gniazda nasze z biedą nadeszlą raz w roku raport staystyczny. Jest to opieszałość, którą należy jak najsurowiej potępić. Koniecznie trzeba to bezprzykładne lenistwo usunąć, bo to nam szkodzi pod każdym względym. Przewodnictwo Dzielnicy zastanawia się nad tem, aby zarząd tych gniazd, które z karygodnego niedbalstwa rapor-



Uczestnicy tegorocznego Zjazdu Rady Dzielnicy Pomorskiej w Grudziądzu.
W pierwszym rzędzie w środku siedzą: naczelnik związkowy dh. Jan Fazanowicz, jako przedstawiciel Związku oraz prezes Dzielnicy dh. Władysław Samoliński.

tów nie nadeszlą, publicznie napiętnować, a nawet zawiesić w czynnościach. Przewodnictwo Dzielnicy chciałoby wobec Przewodnictwa Związku należycie swe zobowiązania spełnić, musi atoli wymagać od Zarządów Okręgowych i Gniazd więcej jak dotąd obowiązkowości.

KOMUNIKAT Nr. 22
z dnia 4 października 1928.

Do Zarządów Okręgowych i Zarządów Gniazd Okręgów II, III i XI.

W myśl naszego komunikatu nr. 19 z dnia 15-go września r. b. urządza komendant obwodowy dh. Paweł Bączyński kurs jednodniowy dla naczelników i podnaczelników okręgowych, dla naczelników i podnaczelników gniazdowych, oraz dla wszystkich kierowników młodzieży i komendantów P. W. *w niedzielę, dnia 21 października r. b. w sali gimnastycznej szkoły im. Marcinkowskiego w Grudziądzu przy ulicy Brackiej nr. 10.*

Na powyższy kurs wydelegują gniazda oprócz wyżej wymienionych tych druhów sprzętowców, którzy mają zawodniczyć w Poznaniu. Obowiązuje przepisowy strój ćwiczebny. Imienny wykaz uczestników należy nadesłać do dnia 12 października na ręce naczelnika okręgowego druha Pawła Bączyńskiego, Grudziądz, ul. Strzelecka 7.

Program kursu:

Godz. 8,30 — Zbiórka, stwierdzenie obecnych i raport.
Godz. 9,00—10,30 — Ćwiczenia związkowe dla druhów.
Godz. 10,35—12,45 — Ćwiczenia zawodnicze (koń, kółka, poręcze, drążek).

Przerwa obiadowa.

Godz. 14,30—16,00 — Ćwiczenia Związkowe dla młodzieży męskiej.
Godz. 16,15—18,00 — Ćwiczenia Związk. karabinem.
Godz. 18,00—18,45 — Ćwiczenia zawodn. dla druhów.

Żądamy dołożenia przez Przewodnictwa Okręgów wszelkich sił, aby na tym kursie nie brakowało przedstawicieli ani jednego gniazda.

Żądamy, aby ten kurs nietylko był dobrze obesłany, ale aby go jak najdalej wykorzystano. Chodzi przecież o przygotowanie do Zlotu Związkowego.

CZOŁEM!

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimnastycznych „Sokół“ w Polsce.

(—) Wł. Samoliński, prezes. *(—) B. Makowski,* nacz.
(—) St. Kunz, sekr.

Zarządzenia Przew. Dzieln. Pom. w sprawie przygotowania drużyn na Zlot Związkowy w Poznaniu w r. 1929.

Mając na względzie odpowiednie wyćwiczenie drużyn naszych na zlot związkowy, zarządza się co na tępuje:

W październiku b. r. odbędą się jedniodniowe kursy dla sokołów z wszystkich okręgów celem dokładnego zapoznania ich z wszystkiemi ćwiczeniami wspólnemi i zawodniczemi na zlot związkowy.

Kursy te, w których kilku druhów z każdego Gniazda uczestniczyć muszą, odbędą się w czterech środowiskach, a mianowicie:

w Bydgoszczy dla okręgów V i VIII, Komend. dh Fr. Gołębiewski,
„ Toruniu dla okręgów IV i VI, Komendt. dh Fr. Gerstmann,
„ Grudziądzu dla okręgów II, III i XI, Komendt. dh Paweł Bączyński,
„ Tczewie dla okręgów I, VII, IX i X, Komendt. dh Piotr Dostatni z Grudziądza.

Materjał na kurs jest następujący:

1. Wolne ćwiczenia sokołów na zlot związkowy,
2. Wolne ćwiczenia młodzieży męskiej na zlot związkowy,
3. Zawody gimnastyczne stopień niższy,
4. Zawody gimnastyczne stopień wyższy,
5. Ćwiczenia karabinem sokołów,
6. Trzy ćwiczenia na poręczach (broszurka na Zlot Dzielnicy Pomorskiej w Grudziądzu 1927 roku str. 17—18).

Komendant kursu dobiera sobie odpowiednich instruktorów, potrzebnych do prawidłowego prowadzenia kursów. W razie ewentl. trudności należy się udać o pomoc do Przewodnictwa Dzielnicy w Grudziądzu.

Na kurs wysyła każde gniazdo swego naczelnika, zastępcę naczelnika, kierownika młodzieży męskiej, komendanta S. D. S., jak największą liczbę ćwiczących oraz odpowiednich zawodników gimnastycznych. Stawić się również winni naczelnicy i podnaczelnicy Okręgów. Termin kursów wyznaczą wspomniani powyżej dd. komendanci obwodowi.

W tydzień po odbytym kursie przesyła komendant kursu do Przewodnictwa Dzielnicy szczegółowe sprawozdanie z podaniem imiennego spisu uczestników i wyszczególnieniem gniazda, do którego przynależą oraz wykazaniem ćwiczeń w których brali udział.

W miesiącach grudniu 1928 oraz styczniu i lutym 1929 r. przeprowadza każdy naczelnik okręgowy na koszt swego okręgu lustrację gniazd, należących do okręgu, w sposób następujący:

1. Egzaminuje z ćwiczeń: a) wolnych sokołów, b) młodzieży męskiej, c) karabinem, d) do piramidy dzielnicowej i sporządza imienny spis tych uczestników, którzy złożyli egzamin z dobrym wynikiem.
2. Przerabia próbę zawodów gimnastycznych: a) stopnia niższego (broszurka ćwiczenia i zawodów na VII zlot związkowy 1929 r. str. 29), b) stopnia wyższego (dto str. 35), c) ćwiczenia na poręczach (broszurka na zlot dzielnicowy w Grudziądzu 1927 r. str. 17—18).
3. Zarządza pokaz ćwiczeń na przyrządach (własnych kombinacyj) z określeniem ćwiczeń, celem stwierdzenia poziomu gimnastyki sprzętowej i terminologji oraz ewentl. wyboru materjału do zawodów sprzętowych.
4. Rewiduje książeczki zastępowe i książki protokolarnie z posiedzeń Wydziału Technicznego oraz bibljotekę techniczną.
5. Bada strój ćwiczebny.
6. Przeprowadza musztrę.
7. Podaje program pracy i wskazówki na zlot.

Z odbytych lustracyj składają naczelnicy okręgowi do Przewodnictwa Dzielnicy raport do każdego punktu z powyżej wymienionych.

Plan kursów i lustracji dla druhen będzie wydany później.

Na końcu maja i początku czerwca 1928 r. zostaną przez komendantów obwodowych przeprowadzone międzyokręgowe jednodniowe zloty doraźne w miejscowości, w której się kurs odbył, dla okręgów należących do danego obwodu. Komendant opiekuje się swym obwodem aż do zlotu związkowego i czuwa nad pracą podległych mu okręgów i gniazd.

Spis egzaminowanych druhów z każdego okręgu otrzymuje komendant obwodowy i naczelnik dzielnicowy.

W zlocie międzyokręgowym jak i związkowym mogą brać udział tylko ćwiczący egzaminowani, znajdujący się na liście.

W przeddzień Zlotu Związkowego odbędzie się w Bydgoszczy próba eliminacyjna ćwiczeń zlotowych, po której na Zlot do Poznania wyjadą tylko jednostki należycie przygotowane i przepisowo ubrane.



druh Jan Biernacki

członek „Sokoła“ Poznań-Śródmieście jeden z druhów starszych, stale jeszcze czynny w pracy sokolej.

KRONIKA SOKOLA.

ZAWODY STRZELECKIE Dzielnicy Wielkopolskiej.



W niedzielę, 16 września odbyły się w Poznaniu na strzelnicy wojskowej w Warowni VII zawody strzeleckie Dzielnicy Wielkopolskiej pod kierownictwem nacz. dzieln. dh. Suligowskiego i jego zastępców dh. dh. Maćkowiaka i Frydrycha. Do zawodów stanęło przeszło stu druhów z różnych Okręgów, którzy przeważnie brali udział we wszystkich konkurencjach. Strzelano z karabinów wojskowych Mauser 98. Wyniki techniczne są następujące:

a) Jednostkowe strzelanie o mistrzostwo dzielnicy, odległość 200 m, z wolnej ręki: 1) Sójka Stanisław Gn. Gniezno) 47 pkt., 2) Hęćka Jakób (Gn. Poznań-Łazarz) 46 pkt., 3) Waberski Feliks (Gn. Poznań-Łazarz) 45 pkt., 4) Knopkiewicz Władysław (Gn. Poznań-Wilda) 45 pkt., 5) Żarnowski Wacław (Gn. Środa) 44 pkt., 6) Gabryelski Franc. (Gn. Batorowo) 44 pkt., 7) Trojakowski Stefan (Gn. Poznań-Śródm.) 44 pkt., 8) Kucharski Stefan (Gn. Gniezno) 42 pkt., 9) Łukaczyński Zbigniew (Gn. Poznań-Śr.) 42 pkt., 10) Bilski Jan (Gn. Gniezno) 41 pkt.

b) Dwuminutowe strzelanie z wolnej ręki na odległość 200 m: 1) Bilski Jan (Gn. Gniezno) 21 strz. 176 pkt., 2) Kucharski Stefan (Gn. Gniezno) 23 strz 137 pkt., 3) Sójka Stanisław (Gn. Gniezno) 21 strz. 118 pkt., 4) Ignaszczak Franc. (Gn. Kotowo) 20 strz. 109 pkt., 5) Kaszyński Leon (Gn. Gniezno) 20 strz. 104 pkt., 6) Rachuta Jan (Gn. Środa) 19 strz. 100 pkt., 7) Borowicz Władysław (Gn. Poznań-Śródka) 19 strz. 99 pkt., 8) Trojakowski Stefan (Gn. Poznań-Śródm.) 20 strz. 94 pkt., 9) Łukaczyński Zbigniew (Gn. Poznań-Śródm.) 21 strz. 93 pkt., 10) Mańczak Antoni (Gn. Kotowo) 20 strz. 93 pkt.

c) Strzelanie w zespołach po 4 zawodników o nagrodę wędrowną, 3 strzały, leżąc w masce gazowej, na odległość 100 m., 3 strzały klęcząc i 3 strzały leżąc, na odległość 150 m, z wolnej ręki: 1) Gniazdo Gniezno zesp. I. 329 pkt., 2) Gn. Środa 260 pkt., 3) Gn. Kotowo 249 pkt., 4) Gn. Batorowo 248 pkt., 5) Gn. Poznań-Główna 236 pkt., 6) Gn. Poznań-Wilda zesp. I. 232 pkt., 7) Gn. Poznań-Łazarz 225 pkt., 8) Gn. Robakowo 202 pkt., 9) Gn. Poznań-Jeżyce zesp. I. 199 pkt., 10) Gn. Poznań-Śródm. zesp. I. 196 pkt.

Po ukończeniu zawodów o godzinie 18 nastąpiło ogłoszenie wyników oraz wręczenie zwycięzcom nagród przez prezesa Dzielnicy dh. Wolskiego, który w serdecznych słowach przemówił do zawodników, zachęcając ich do dalszego ćwiczenia się ku obronie granic Państwa.

Na zawody przybył także naczelnik związkowy dh. Fazanowicz, który bacznie śledził przebieg i rezultaty strzelania.

Zjazd Sokolic Dzielnicy Wielkopolskiej.

Organizacja Sokolic w ramach Dzielnicy Wielkopolskiej wchodzi na realne tory. Wyrazem tego był zjazd delegowanych z całej Dzielnicy, który odbył się w Poznaniu w dniu 30 września r. b.

O godz. 9 rano odprawił w kościele farnym naczelny kapelan Dzielnicy Wielkopolskiej, ks. prałat Prądzyński, mszę św. na intencję zjazdu oraz wygłosił do zebranych podniosłe kazanie.

Obrady Zjazdu, odbywającego się w sali ratuszowej, zagaił prezes Dzielnicy dh. Wolski serdecznem powitaniem oraz życzeniem jak najpomyślniejszych obrad dla dobra sprawy sokolej, poczem oddał przewodnictwo w ręce przewodniczącej Dzielnicowego Wydziału Sokolic, dh. Haliny Rozmiarkowej, która na sekretarkę Zjazdu powołała dh. dr. Wandę Brzeską. Następnie wysłano telegram hołdowniczy do J. Em. Ks. Kardynała-Prymasa, poczem nastąpiły sprawozdania z dotychczasowej działalności Dzieln. Wydziału Sokolic, i to sekretarki dh. Herniczkowej i dh. Kasprzakówny, jako kierowniczki spraw technicznych, a pogląd na pracę gniazdową dały prezeska Gniazda

żeńskiego Poznań XII dh. Dobroczyńska oraz naczelniczka dh. Korachówna.

Po wysłuchaniu sprawozdań Zjazd zatwierdził jednogłośnie dotychczasowy skład Dzielnicowego Wydziału Sokolic w osobach druhen Haliny Rozmiarkowej, jako przewodniczącej, Zofji Żychlińskiej I. wiceprzewodniczącej, Ewy Siuchnińskiej II. wiceprzew., Zofji Herniczkowej sekretarki, Jadwigi Kostrzewskiej zast. sekr., Stanisławy Kasprzakówny dla spraw technicznych, Jadwigi Hedingerowej, jako przewodn. sekcji dochodów niestałych i Bożeny Stelmachowskiej, jako przewodniczącej Wydziału Sokolic Okr. Poznańskiego.

Następnie wygłosiła przedstawicielka Związkowego Wydziału Sokolic, dh. Lampowa z Warszawy, obszerny i piękny z ogólnym aplauzem przyjęty referat o stanowisku kobiety w Polsce z szczególnem uwzględnieniem jej zadań w organizacji sokolej, a dhna przewodnicząca przedstawiła jasno i dobitnie skrystalizowany program pracy na przyszłość. Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję wzywającą do zakładania odrębnych Gniazd sokolich żeńskich, gdzie tylko będzie to możliwe, do których przechodzić winny wszystkie druhny, należące dotąd do Gniazd mieszanych.

Reasumując przebieg obrad, przewodnicząca Zjazdu dhna Rozmiarkowa zamknęła obrady gorącą zachętą do wytrwałej i owocnej pracy kobiet dla idei sokolej.

Po wspólnym obiedzie o godz. 3 odbył się w sali gimnastycznej gimnazjum św. Jana Kantego bardzo udatny pokaz gimnastyczny druhen z miejscowego Gniazda żeńskiego. a następnie dhna Rozmiarkowa ugościła uczestniczki Zjazdu u siebie herbatką, a miły nastrój, jaki tam panował, niewątpliwie przyczynił się również do zadzierżgnięcia silnego węzła łączności międzу naszemi Sokolicami.

Zawody piłkarskie o mistrzostwo sokole Okr. Pozn. dnia 7. 10. 1928 r. Sokół (Kostrzyn) — Sokół (Poznań-Jeżyce) 3:1 (2:0). Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem zawody kilkuletnich rywali o mistrzostwo Sokoła Okręgu Pozn. dały pewne zwycięstwo S. Kostrzyn. Aczkolwiek do zawodów wystąpił z 3 rezerwowymi, górował on pod każdym względem nad przeciwnikiem. Już w pierwszych 10 minutach uzyskuje S. Kostrzyn dwie efektowne bramki ze strzałów Walenciaka i Ruty Cz. Zdeprymowani tem Poznaniacy pozwalają teraz opanować Kostrzyniakom zupełnie pole i uzyskać trzecią bramkę strzeloną przez Walenciaka. W ostatniej minucie uzyskują goście honorowy punkt z przeboju. Gra, zwłaszcza w pierwszej połowie, stała na bardzo wysokim poziomie; jedynie po pauzie zdarzały się również wypadki faulowania, w czem celowali lewy pomocnik i prawy obrońca gości. Na wyróżnienie zasługują u zwycięzców Walenciak, Ruta Czesław oraz Nizielski; u pokonanych bramkarz Sobala. Warto zaznaczyć, iż wyżej wymienione drużyny grały z sobą w ostatnich 4 latach już 8 razy. Rozegrane zawody dały trzykrotnie wynik remisowy, trzy razy przyniosły zwycięstwo Jeżycom i trzy razy Kostrzynowi. (kd).

Nadzwyczajny Zjazd Rady Okręgu IV w Toruniu. Z powodu rezygnacji prezesa, sekretarza i skarbnika zwołano na niedzielę, dnia 7-go października nadzwyczajny zjazd Rady Okręgowej, który poprzedziło zebranie Zarządu.

Na zjazd przybyli z ramienia Przewodnictwa Dzielnicy pp. prezes Wł. Samoliński i sekretarz St. Kunz. Wojskowość reprezentował p. kapitan Karczewski, komendant P. W. 4 dywizji.

Wszystkie gniazda Okręgu są reprezentowane z wyjątkiem Gniazda Golubia. Obrady zagaił prezes Okręgu dh. Krzyżanowski, poczem przewodniczył obradom na ogólne życzenie prezes Dzielnicy Pomorskiej dh. Wł. Samoliński.

Przyjęto do wiadomości piśmienne sprawozdanie naczelnika dh. Gerstmanna, które przeczytał prezes dh. Krzyżanowski, bo naczelnik Gerstmann jest obecnie na urlopie.

Skarbnik dh. Majchrowicz zdaje sprawozdanie kasowe ze zlotu, z którego wynika, że dochodu było 4643.— zł, a wydatków zł 4549,—, lecz jest jeszcze kilka pozycyj niezałatwionych tak, że jest jeszcze niedobór, który powinien być pokryty przez gniazda, które zalegają z swą opłatą dla Okręgu.

Przy okazji tej druh prezes Wł. Samoliński w imieniu Rady Okręgowej serdecznie dziękuje władzy wojskowej za wydatną pomoc, której udzieliła na zlot.

Z ramienia komisji rewizyjnej odczytał długi, lecz sumienny protokół z wnioskami na przyszłość dh. Kędziora z Kowalewa, który to protokół z małemi zmianami przyjęto do wiadomości i po szerokiej dyskusji udzielono Zarządowi absolutorjum, t. j. votum zaufania.

Następnie odczytał sekretarz dh. Nowak komunikaty, które przyjęto do wiadomości. Skarbnik dh. Majchrowicz przedstawia zaległości gniazd, które wynoszą kilkaset złotych.

Zebranie przyjmuje do wiadomości rezygnację prezesa i dwóch członków zarządu: sekretarza Nowaka i skarbnika Majchrowicza. Prezesem wybrano jednogłośnie dotychczasowego sekretarza dh. Józefa Nowaka z Podgórza, a do zarządu wybrano dh. Wierzchowskiego także z Podgórza. Do komisji rewizyjnej dh. Józefa Piotrowicza, dh. posła Pawlaka i dh. Kulczyńską.

Serdeczne życzenie nowowybranemu prezesowi złożył w swojem i Przewodnictwa Dzielnicy imieniu dh. Samoliński oraz złożono serdeczne podziękowanie ustępującemu prezesowi Krzyżanowskiemu za owocną działalność.

Dh. Prezes Dzielnicy stwierdza, że Sokolstwo w naszej Dzielnicy kroczy naprzód. Zakłada się nowe gniazda, liczba członków rośnie, ale trzeba, aby prezesi swe obowiązki w pełni wypełniali, więc gorąco zachęca, aby prezesi gniazd nie wyłączając członków zarządu okręgowego stanęli w szeregu i na ćwiczni ćwiczyli wolne ćwiczenia zlotowe na Zlot Wszechsłowiański, bo chcąc mieć liczną drużynę ćwiczącą, to dobry przykład musi iść zgóry.

Na tem obrady zakończono.

Powodzenie „Grażyny“. Żeńskie Gniazdo sokole w Warszawie „Grażyna“ pobiła ostatnio szereg kobiecych rekordów polskich w biegach sztafetowych, a mianowicie zespół złożony z Hulanickiej, Sadkowskiej, Lubeckiej i Grabickiej. Osiągnął na 4×75 m. czas 40 sek., a na 4×100 mtr. czas 53,6 sek., zaś drużyna Hulanicka, Sadkowska, Lubecka, Grabicka, Schabińska, Jankowska, Żakówna, Mierkisówna, Rafianka, Maciejewska osiągnęła na 10×100 mtr. czas 2:20,2.

PRZEGLĄD SPORTOWY.

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski. W Bydgoszczy rozegrany został pięciobój pań o mistrzostwo Polski przy udziale zawodniczek z całego kraju. Mistrzostwo zdobyła, bijąc rekord Polski, Halina Konopacka (AZS. Warszawa), osiągając 4065,07 pkt. 2) Hulanicka (Sokół, Grażyna) 3190,62 pkt., 3) Grabicka (Grażyna) 3183,40 pkt., 4) Lanżanka (AZS. Poznań) 2878.08 pkt., 5) Kobielska (Polonia, Warszawa) 2045,67 pkt.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki:

Skok w dal: 1) Konopacka, 4,93 mtr., rekord Polski pobity: 2) Lubecka, 4,83 mtr., Hulanicka, 4,81 mtr.

Bieg 60 mtr.: 1) Hulanicka 8,2 sek., 2) Grabicka 8,4 sek., 3) Konopacka 8,6 sek.

Bieg 200 mtr.: 1) Konopacka 28,4 sek., 2) Grabicka 28,6 sek., 3) Hulanicka 29 sek.

Rzut oszczepem: 1) Konopacka 33,92 mtr., rekord Polski Lonki (33,77 m) pobity, 2) Lanżanka 30,06 mtr., 3) Kobielska 29,10 mtr.

Rzut dyskiem: 1) Konopacka 39,00 mtr., 2) Kobielska 31,80 mtr., 3) Hulanicka 29,39 mtr.

Po pięcioboju i biegu maratońskim zawodnicy oraz organizatorzy zebrali się na wspólną herbatkę w Szkole Oficerskiej. Po herbatce i przemówieniu dowódca 15 dyw. piech. gen. Thomme wręczył zwycięzcom nagrody. P. Halina Konopacka, będąc obecną na poświęceniu sztandaru oddziału konnego Sokola i uroczystości zamknięcia sezonu na przystani B. T. W., była przedmiotem gorących owacyj ze strony licznie zgromadzonej publiczności.

Bieg maratoński. Pod Bydgoszczą odbył się V-ty Bieg Maratoński o mistrzostwo Polski. Startowało do biegu 28 zawodników przy 28

zapisanych. Trasa wynosiła 42.195 klm. Start biegu odbył się na 6,2 klm. szosy gdańskiej, poczem prowadził do półmetka i z powrotem na boisko Szkoły Oficerskiej w Bydgoszczy. Bieg wystartował wystrzałem z pistoletu dowódca 15 dywizji piech. gen. Thomme. Na starcie obecni byli przedstawiciele miejsowych władz cywilnych i wojskowych. P. Z. L. A. reprezentował p. major Szkolnikowski.

Na metę wpada pierwszy Buczyński (Warszawianka) osiągając doskonały czas 3:09:04 sek., 2) Nowakowski (Warta) 3:13:04 sek., 3) Idrjan (Polonia, Warszawa) 3:15:56, 4) Orczykowski (Sokół, Bydgoszcz) 3:29:49 sek., 5) Nowakowski — Pleszczenica 61 p. p. (Bydgoszcz) 3:30:06 sek. Czas Buczyńskiego zasługuje na tem większe uznanie, że osiągnięty został na rozmokłej szosie, przy ciągle padającym deszczu.

Bieg sztafetowy Korpusu Ochrony Pogranicza. Dnia 1 października rozpoczął się doroczny gigantyczny bieg sztafetowy Korpusu Ochrony Pogranicza. W roku bieżącym bieg ten został powiększony, gdyż obejmować będzie nietylko naszą granicę wschodnią, lecz także i zachodnią, t. j. tereny, bronione również i przez Straż Graniczną. Start nastąpi na granicy Prus Wschodnich w tym miejscu, gdzie stykają się oddziały KOP z oddziałami Straży Granicznej. Cała trasa wynosi 5.200 klm. Jedna pałeczka powędrowała na wschód, a druga na zachód.

Wyniki Nurmiego. Sławny biegacz norweski, Nurmi, osięgnął ostatnio w Pradze na 3 klm. czas 8:41, a w Wiedniu na 5 klm. czas 14:54.



Otwarcie nowej pływalni Związku Pływackiego w Poznaniu przez prezesa Związku p. Maksymiljana Stürmera. Z pływalni tej korzysta także nowoutworzona przy Gnieździe Poznań-Śródmieście sekcja pływacka.

Wydawca: Bolesław Kapela, Poznań, Wrocławska 18. — Redaktor odpowiedzialny: Antoni Wolski, Poznań, plac Nowomiejski 5.
Kierownik administracji: Henryk Sulikowski, Poznań, Wrocławska 18.